

Czy muszę chodzić do Kościoła by być Chrześcijaninem?

Proszę ponownie o uwagę.

Zadamy teraz ważne pytanie tego tygodnia:

Czy muszę chodzić do kościoła by być chrześcijaninem?

Pierwszą rzeczą, jaką chcę powiedzieć dzisiejszego wieczoru jest to,

że chodzenie do kościoła - nie mam na myśli budynku,

ale spotkanie się z ludem Bożym, nie jest tym,

co czyni cię chrześcijaninem. Pragnę to szczególnie podkreślić.

Przypadkowe spotkanie się z Bożymi ludźmi nie świadczy o tym, że jesteś chrześcijaninem.

Jak to wyjaśnię? No cóż, musicie ponownie użyć swojej wyobraźni.

Dotychczas użyłem sporo sportowych obrazów, a teraz potrzebuję,

abyście wyobrazili sobie, że jesteśmy w Ameryce na ważnym meczu w baseball.

Zaczynamy. Mam swój kij baseballowy.

Nie jestem nawet pewien czy jest to prawidłowy sposób trzymania.

Ale jestem tam i cały mecz jest zależny ode mnie, od tych trzech finałowych pitek.

A więc pierwsza z nich zostaje rzucona do mnie i nie trafiam.

Trudno, są jeszcze dwie następne. Kolejna, oj, znów nietrafiona.

Jest jeszcze jedna piłka do odebrania. Cały mecz zależy od niej.

Czy jesteście w napięciu? To jest to! Piłka zbliża się do mnie

i trafiam. Huknąłem w nią. Przemieszcza się, unosi, a ja zaczynam bieg.

Biegnę naprawdę szybko. Biegnę i biegnę. Wreszcie wślizguje się

zanim ktoś rzuci piłkę, aby mnie zatrzymać.  
Tym razem jestem i świętuję.

Wiwatuję, wy także jesteście ze mnie  
zadowoleni.

Jest radosna atmosfera, każdy wstaje  
z siedzeń, i wtedy odzywa się sędzia

mówiąc przez megafon: „Nie, jesteś  
zdyskwalifikowany. Myślimy: „Co? Jak?

Przecież obiegł. Na pewno obiegł całość.  
Było to wspaniałe uderzenie.

Udało mu się obieć. Sędzia mówi:  
„Ależ nie, jest zdyskwalifikowany.”

Wy myślicie: „Dlaczego?” Sędzia zaś  
odpowiada: „Ponieważ pominął pierwszą bazę.

Pobiegł prosto do drugiej, trzeciej  
i czwartej, ale pominął pierwszą.

Cóż, oczywiście. Jestem wyeliminowany.  
Prawidłowy sposób, gry w baseball wymaga,

by po uderzeniu tej małej piłeczki  
najpierw dobiec do pierwszej,

drugiej, trzeciej i dopiero  
do własnej bazy. Musicie tak zrobić.

Nie możecie po prostu skierować się do  
drugiej, ponieważ to zdyskwalifikuje was.

Ilustracja ta ma pomóc wam w zrozumieniu,  
czym jest stawanie się chrześcijaninem.

Druga baza oznacza przyłączenie się do ludu  
Bożego, przynależność do lokalnego kościoła.

Pierwsza zaś to osobiste poddanie się  
Jezusowi.

Są tacy, którzy pomijają  
pierwszą bazę

Niektórzy lubią spotkania  
z chrześcijanami.

Może to być skutkiem tego, że urodzili się w  
kraju, gdzie jest to tak praktykowane

lub też wynikiem tego, że uwielbiają  
Bożych ludzi i dlatego uczęszczają.

Jest tam miło i przyjaźnie,  
ale zauważacie, co się dzieje?

Pomijają pierwszą bazę. Jedynie  
spotykają się z ludźmi.

Musimy zrozumieć to, że konieczne jest  
znaleźć się w pierwszej bazie.

Musimy osobiście poddać się Jezusowi.  
I to oznacza stanie się chrześcijaninem.

Kolejnym pytaniem jest:  
Co potem?

Czy muszę uczęszczać do kościoła,  
by być chrześcijaninem?

Pierwszą rzeczą, którą chcę,  
abyście pojęli jest to, że nie chodzi

tu o przymus chodzenia do kościoła,  
aby stać się chrześcijaninem,

ale potrzeba, efekt bycia nim  
Nie jest to wcale taką złą rzeczą.

To nie jak otrzymany kontrakt,  
na który spoglądacie i widzicie napis

małym drukiem. Myślicie wtedy: Wiedziałem,  
że to zbyt piękne, by mogło być prawdziwe.

Jest. Mówiłem wam! Jest to zapisane  
małym drukiem.” To nie tak.

To nie jest tak, że kiedy bardziej  
zaczynacie pojmować Jezusa i myślicie:

„To cudowne! Zbawienie z łaski, intymna  
relacja z Bogiem moim stwórcy, moim

wieczne życie.” I nagle zauważacie: „Oh!  
Mały druk. Popatrzcie co jest napisane!

Muszę chodzić do kościoła.” Ale to nie tak!  
To ma być postrzegane jako przywilej

i radość z możliwości spotkania się  
z chrześcijanami, z kościołem.

Dlaczego tak?  
By pomóc nam zrozumieć,

pozwólcie, że przypomnę wam  
o Bożych planach na przyszłość.

Bóg Ojciec zgromadza  
członków rodziny

kochających Pana Jezusa  
ze wszystkich krajów

kultur i karnacji,

wspólnie razem podążających za Jezusem.  
Przygotowuje dzień,

kiedy spotkamy się razem  
w cudownym świecie.

Widzieliśmy nieco z tego już wcześniej.  
Nadchodzi dzień,

kiedy Jezus powróci.  
Będzie to czas pełen chwały.

Otrzymamy nowe uwielbione ciała.  
Będziemy żyć na wieki.

Znajdziemy się w towarzystwie wspaniałego  
Stwórcy, ale również w towarzystwie

całej rodziny, ogromnej rzeszy ludzi,  
których nie jesteśmy w stanie zliczyć.

A teraz? W jaki sposób mamy oczekiwać

na to wspaniałe zgromadzenie,  
kiedy chwalimy Jezusa za Jego dzieła?

Bóg daje nam przywilej spotkania się  
z częścią tej rodziny

w lokalnych kościołach na całym świecie.  
Tym właśnie jest kościół:

małą grupą ludzi  
gromadzących się razem.

Jest to radość i wielki przywilej.  
Czemu?

Ponieważ jest przedsmakiem tego,  
co przed nami.

Powinno to być ku naszej radości  
i ku zachwycie.

Tak więc, gdy spotykamy się z ludźmi  
odkupionymi przez Jezusa,

gdy śpiewamy pieśni ku chwale Boga Ojca,  
kiedy dziękujemy Mu za dzieła Jego Syna,

gdy modlimy się do Niego,  
kiedy słyszymy Go czytając Jego Słowo.

Wszystko to powinno być dla nas rozkoszą  
i radością. Pewien przedsmak przyszłości.

Ale nie chodzi tu tylko o fakt,  
że pójdziemy do kościoła,

Powinniśmy również dostrzec przykazanie  
Pana Jezusa Chrystusa.

Co do nas dziś rzekł?  
Powiedział: „Miłujcie się wzajemnie.”

Czy jest to przykazanie, nakaz  
dany przez Jezusa?

Jezus nie mówi: „To jest moja sugestia.”  
Nie stwierdza: „To tylko moja opinia.”

On wyraźnie podkreśla: „To polecenie.  
Miłujcie się wzajemnie.”

Dostrzeżliśmy już, że stawanie się  
chrześcijaninem jest zawsze osobiste,

ale nie indywidualistyczne. Wiąże się to  
z grupową odpowiedzialnością względem siebie.

Mamy miłować siebie nawzajem. Jednym zaś  
sposobem miłowania

jest wspólne zgromadzanie się,  
wspólne spotkanie.

Pomyśl, że nawet spotkanie samo w sobie  
powinno być dla nas zachęceniem,

gdyż czym jest miłość?

Miłość to dbanie o interes  
drugiego człowieka.

Chcesz, aby zajęto się innymi.  
A jaka jest nasza największa potrzeba?

Naszą najważniejszą potrzebą  
jest duchowe zdrowie!

Najważniejszy jest fakt, że wzrastamy,  
by bardziej stać się podobnym do Jezusa,

że dzień po dniu kontynuujemy prowadzenie  
chrześcijańskiego stylu życia,

że ufamy Jezusowi.

A jednym ze sposobów danych przez Boga,  
by to się wypełniło

są wspólne regularne spotkania.

To jeden ze sposobów miłowania siebie  
nawzajem. Pomyślcie tylko!

Jaki jest to bodziec, jaka zachęta, aby trwać  
w chrześcijańskim życiu,

gdy wspólnie zgromadzamy się.

Pomyślcie co może się stać,  
gdy się spotykamy.

Możemy uczyć się wzajemnie, modlić  
za siebie, pocieszać w objęciach,

te wszystkie rzeczy możemy robić,  
by mobilizować nas do trwania.

Praktycznie możemy dbać  
o siebie nawzajem i motywować.

Jest to jedna z dróg, którą dał nam Bóg,  
by okazywać sobie miłość.

Bycie chrześcijaninem, chodzenie do kościoła  
nie ma na celu jedynie własnego zysku,

ale też korzyść dla innych ludzi.

Jest to jeden ze sposobów służenia innym.

Co więc z taką osobą, która mówi:  
„Niestety nie mam na to czasu.

Wiedzie, życie jest pogonią!  
Może raz na 5 lub 6 tygodni. Nie wiem.

Ale na takie regularne zaangażowanie  
w życie innych chrześcijan nie mam czasu.”

Co odpowiedzieć takiej osobie?  
Pragnąłbym powiedzieć jej:

„Czy mogę ci powiedzieć,  
że nie masz czasu na wszystko.”

Każdy ma ograniczoną liczbę godzin  
w ciągu dnia.

Nie możemy zrobić wszystkiego,  
czego byśmy sobie życzyli.

Krótki czas pozwala ci odkryć co tak naprawdę ma dla ciebie znaczenie.

Bycie chrześcijaninem zmienia nasze priorytety, a jednym z najważniejszych

powinno być myślenie, troska o naszych braci i siostry.

Jezus więc mówi: „Upewnij się, że docierasz do pierwszej bazy.

Upewnij się, że stajesz się chrześcijaninem. Nie kieruj się od razu do bazy drugiej.”

Gdy przyjdiesz do Jezusa zobacz, że jest to osobista relacja, ale nie indywidualistyczna.

Zauważ, że przywilejem jest odpowiedzialność miłowania się wzajemnie,

do momentu, kiedy zostaniemy zgromadzeni przed tronem w niebie.

Porozmawiajcie więc ze sobą na ten temat przy stołach.

Myślę, że są to istotne sprawy warte przedyskutowania przez kilka minut.

Identity - Who is God? Who are we?

© Lee McMunn, 2011

All rights reserved. Except as may be permitted by the Copyright Act, no part of this publication may be reproduced in any form or by any means without prior permission from the publisher.

Published by 10Publishing, a division of 10ofThose Limited.

All Polish scripture quotations are taken from the Warsaw Bible. © The Bible Society in Poland 1994.

10Publishing, a division of 10ofthose.com  
Unit 19 Common Bank Industrial Estate, Ackhurst Road, Chorley, PR7 1NH, England.  
Email: info@10ofthose.com  
Website: www.10ofthose.com